

# Polacy i Niemcy przeciwko nienawiści

Od 4 do 9 maja 1999 r. w Słubicach i Frankfurcie nad Odrą Polacy i Niemcy wspólnie dyskutowali na temat ekstremizmu prawicowego, jego przyczyn i przemocy, która stanowi jego bezpośredni rezultat. Najpierw odbyło się dwudniowe seminarium organizowane przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży poświęcone praktycznym problemom związanym ze zwalczaniem ultrapravicowej ideologii nienawiści. Uczestnicy seminarium (mającego częściowo charakter warsztatów) pracowali w trzech grupach: „sportowej” (problem rasizmu na stadionach), „muzycznej” (rasizm w muzyce i jego zwalczanie poprzez muzykę) i „szkolnej” – ta ostatnia prowadzona przez dwóch niemieckich psychologów zajmowała się przede wszystkim tym, jak zapobiegać rozprzestrzenianiu się ideologii rasistowskiej w szkole, jak aktywizować uczniów i wyrabiać wśród nich postawy tolerancji. Okazało się, że goście z Niemiec (nauczyciele, pedagodzy szkolni, uczniowie) mają w tej dziedzinie sporo doświadczeń: mówili m.in. o inicjatywie *szkół bez rasizmu* rozwijanej przez samych uczniów oraz o praktycznej codziennej pracy z młodzieżą zagrożoną wpływami skrajnie prawicowych bojówkarzy. Poruszano też, oczywiście, „lokalną” tematykę stosunków polsko-niemieckich – tu wciąż jeszcze, jak się okazało, jest masa rzeczy do zrobienia, a bariera wzajemnej nieufności (skutecznie wzmacniana przez rozmaitych ekstremistów działających po obu stronach granicy) nie została jeszcze przełamana.

Grupie „muzycznej” szefował Rafał Pankowski, natomiast „sportowa” kierowana była przez Bernharda Wengerka, człowieka, który pracuje z kibicami piłkarskimi starając się rozwijać wśród nich postawy tolerancji, uczyć ich cywilizowanego dopingowania bez haseł rasistowskich i ksenofobicznych postaw – w pracach tej grupy uczestniczyli m.in. działacze sportowi kilku polskich klubów piłkarskich.

Na zakończenie seminarium uczestnicy mieli okazję wysłuchać wykładów Graeme'a Atkinsona, redaktora magazynu „*Searchlight*” oraz prof. Michaela Minkenberg'a znawcy problemu ekstremizmu skrajnie prawicowego w USA.

Jeszcze w tym samym dniu rozpoczęła się na drugim brzegu Odry, we Frankfurcie konferencja „*Postawy wobec ekstremizmu i związku z nim przemocy w Niemczech (Brandenburgia) i w Polsce*”. Tematy poruszane w jej trakcie były niezmiernie różnorodne: począwszy od historii i tradycji polskiego prawicowego ekstremizmu (mówił o tym prof. Szymon Rudnicki z Uniwersytetu Warszawskiego) aż po praktyczne sposoby zwalczania przez niemiecką policję skrajnie prawicowych bojówek (opowiadał o tym bardzo ciekawie Ernst Uhrlau, koordynator służb specjalnych przy urzędzie kanclerskim w Bonn). Ze strony polskiej na konferencji oprócz wspomnianego Szymona Rudnickiego wystąpili m.in. dr Paweł Śpiewak i dr Sergiusz Kowalski, red. Stanisław Podemski z tygodnika „*Polityka*” oraz prof. Witold Kulesza, doradca rządowy. Wystąpienie tego ostatniego, dość mgliste i ogólne, było komentowane jako (kolejny) objaw pewnej obojętności (czy może niemożności działania) polskich władz i wymiaru sprawiedliwości wobec przemocy generowanej przez prawicowy ekstremizm. Oprócz wspomnianych osób zaprezentowało się, oczywiście, nasze stowarzyszenie (w osobach Rafała Pankowskiego i niżej podpisanego). Mieliśmy też własne stoisko z płytami, kasetaми, broszurami i numerami „*NIGDY WIĘCEJ*” – pieczę nad nim sprawowali Michał Fijka i Agnieszka Stanesiuk. Byliśmy zresztą jedyną antyfaszystowską i antyrasistowską organizacją, która wystąpiła ze strony polskiej. Dysproporcja w porównaniu z Niemcami, gospodarzami konferencji, była znaczna – zaprezentowali oni wiele poważnych inicjatyw przeciwko rasizmowi i przemocy organizowanych zarówno w szkołach, jak i np. na terenie przedsiębiorstw. Wystąpili nauczyciele, uczniowie, studenci Uniwersytetu Viadrina, przedstawiciele władz a nawet organizacji kościelnych. Na tym tle strona polska wypadła, nie da się ukryć, dosyć blado (kilku zaproszonych gości z Polski nie przyjechało).

To polsko-niemieckie spotkanie było małym krokiem, jakich jeszcze wiele trzeba będzie wykonać, aby ludzie po obu stronach granicy uświadomili sobie, że sporo ich łączy, że mają podobne doświadczenia i że muszą walczyć ze wspólnym wrogiem, którego skuteczność działania opiera się na przejawianej przez obie strony wciąż jeszcze niewiedzy czy nieufności wobec sąsiadów.

MICHAŁ WARCHALA